Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 135. Katowice, czwartek 14-go czerwca 1928 Rok 27.

Rozprawy budżetowe w sejmie.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu sejm obradował nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Odpowiadając na zarzuty Ukraińców co do niesprawiedliwego traktowania ich, poseł Seidler zaznacza, że Polsce było można niejedno zarzucić, ale nigdy nietolerancji tak pod względem religji jak i narodowości. Tą tolerancją praworządności i sprawiedliwości wobec narodowości obcych kieruje się rząd marszałka Piłsudskiego i ci, którzy stoją przy rządzie.

Minister sprawiedliwości, Meysztowicz, zaznaczył, że uposażenie sędziów jest niewystarczające i potrzeba koniecznie znaleźć nowe źródła dochodu na polepszenie tego stanu rzeczy. Przeciążenie sądów jest już obecnie nadmierne. To też koniecznem będzie powiększenie w najbliższym czasie stanu osobowego o 150 etatów. Minister stwierdza, że więzienia nasze nie są gorsze od więzień w wielu państwach europejskich, co niejednokrotnie stwierdzili wybitni goście zagraniczni. Minister zawiadamia że opracowany został projekt obniżenia taksy notarjalnej i adwokackiej. Mówiąc o procesie Hromady i innych podobnych p. minister zaznacza, że komunistyczna akcja antypaństwowa musi być ścigana bez względu na to czy występuje pod firmą własną, czy pod firmą jakiejś organizacji wyznaniowej, czy też narodowościowej. Bardzo wiele aspiracyj mniejszości może być uwzględnionych w Polsce, gdzie żadnych prześladowań narodowościowych nie ma, ale nie pod wpływem obcych, nie pod groźbą antypaństwowych knowań. Komunizm grozi kulturze europejskiej i Polsce.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu. Po dłuższej dyskusji minister skarbu Czechowicz zwrócił uwagę, iż większość mówców przemilczała w dyskusji wszystkie sukcesy Polski w ostatnich dwóch latach, zatrzymując swą uwagę wyłącznie na objawach niepomyślnych. Wówczas, gdy doradca finansowy p. Devey wyraża się z całem uznaniem o postępach w dziedzinie skarbowej, to z sali sejmowej płyną na kraj fale beznadziejnego pesymizmu. A jednak tak źle nie jest. Przez stabilizację pieniądza rząd obecny w znacznej mierze zapobiegł przechodzeniu przedsiębiorstw polskich pod kontrolę kapitału zagranicznego. Waluta polska oparta jest na mocnych podstawach, a deficyt bilansu handlowego zostanie wyrównany w drodze dopływu do naszego gospodarstwa kapitału zagranicznego. O nowym kryzysie walutowym nie może być mowy.

Przechodząc do sprawy uposażeń urzędników, minister oświadczył, iż los urzędników leży rządowi tak samo na sercu jak i izbie. Ale rząd znajduje się o tyle w trudniejszem położeniu, że jednocześnie jest odpowiedzialny za równowagę budżetową. Na jesień rząd wystąpi ponownie z projektem zwiększenia strony dochodowej budżetu, a temsamem polepszenia bytu urzędników.

Na tem zakończono dyskusję budżetową w drugiem czytaniu. We środę odbędzie się głosowanie nad preliminarzem budżetowym.

O nowy rząd w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Urzędowy komunikat donosi, że kanclerz Marx wręczył we wtorek przed południem prezydentowi Hindenburgowi dymisję całego gabinetu. Prezydent przyjął dymisję, prosząc go jednak o dalsze pełnienie funkcyj aż do utworzenia nowego rządu. Następnie prezydent Hindenburg przyjął posła Müllera, któremu powierzył misję utworzenia rządu.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vossische Ztg." przedstawiciele wszystkich stronnictw, z którymi nawiązał rokowania poseł Müller, oświadczyli gotowość dalszych rokowań w sprawie wzięcia udziału w rządzie. Dotychczasowy wynik rokowań przyniósł tylko zasadniczą zgodę.

Jedynie z centrowcami dyskusja przyjęła formy konkretne i toczy się około opracowania szczegółów programu rządowego. Centrum kładzie wielki nacisk, aby Müller dał gwarancję, że przeprowadzi reformę szkolnictwa wyznaniowego w myśl życzeń centrowców.

Na podstawie dotychczasowego przebiegu rokowań można wnosić, że utworzenie rządu nastąpi prędzej, aniżeli bywało dotychczas. Nie brak jednak głosów, które sądzą, że trudności w uzgodnieniu programów stronnictw, mających wejść do rządu, są zbyt wielkie, aby można było mieć nadzieję rychłego ukonstytuowania rządu. Trzeba się też liczyć z tą możliwością, że wogóle Müllerowi nie uda się stworzenie rządu, opartego o wielką koalicję. Wówczas centrum musiałoby wziąć inicjatywę w swoje ręce i probować pogodzić sprzeczne interesy.

Na pomoc „Italji".

Sztokholm. (PAT.) Między rządem szwedzkim a towarzystwem lotniczem Aerotransport zawarte zostało porozumienie, na zasadzie którego towarzystwo to ma przygotować jeden ze swych trójmotorowych aeroplanów o szerokim promieniach działalności do podjęcia bezpośredniego lotu na Spitzberg, gdzie aeroplan ten przyłączyć się ma do będącej w drodze ratunkowej ekspedycji szwedzkiej. Na pokładzie aeroplanu oprócz pilota znajdować się będzie dwóch mechaników i 1 radjotelegrafista. Aeroplan wyleci w środę rano.

Rzym. (WTB.) Według ostatnich wiadomości, otrzymanych od generała Nobile, położenie rozbitków pogarsza się z każdą chwilą. Silne prądy posuwają kry lodowe, na których znajduje się załoga, tak, że ich położenie zmienia się co chwilę. Zachodzi też niebezpieczeństwo, że płynące masy lodu zdruzgocą kry, na których znajduje się generał Nobile z towarzyszami. Ostatni telegram iskrowy domaga się przysłania lekarstw, broni i ubrań.

Rząd włoski wysłał majora Maddalenę na dużym samolocie wodnym wraz z dwoma pomocnikami, celem dotarcia do „Italji". Maddalena przybył na swym samolocie do Kopenhagi i zamierza jak najspieszniej udać się w dalszą drogę.

Konferencja pracy.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowa konferencja pracy ukończyła ogólne obrady nad sprawozdaniem, przedstawionem przez Alberta Thomasa. Delegat Polski, Sokal, domagał się nowej orjentacji w międzynarodowej polityce społecznej w celu uwzględnienia nowoczesnych warunków pracy w przemyśle, które przyczyniły się do tej zmiany przez wprowadzenie racjonalizacji przedsiębiorstw, oraz stworzenie narodowego i międzynarodowego kartelu przemysłowego. Po ukończeniu dyskusji zabrał głos Albert Thomas. Wskazał on szczególnie na wzrost rozwoju, jaki ujawnił się w ostatnich latach, w międzynarodowej organizacji i dał wyraz nadziei, że kraje, które dotychczas nie ratyfikowały żadnej umowy w sprawie pracy, uczynią to niebawem.

Kto zwyciężył?

Kto śledzi głosy prasy polskiej i niemieckiej o ostatniej uchwale Rady Ligi narodów w sprawie zasad, na jakich odbywać się ma zgłaszanie dzieci do szkół mniejszościowych, ten nie tak łatwo zdać sobie może sprawę, czyj punkt widzenia uzyskał zgodę najwyższej instancji narodowej. Czy słuszność mają Niemcy, czy też władze polskie?

O cóż rzecz idzie?...

Przy bliższem badaniu składu dzieci, zapisanych do szkół mniejszościowych w województwie śląskiem, okazało się, że znaczna ilość dzieci nie włada wcale, lub też bardzo słabo językiem niemieckim, w którym odbywa się nauka w tych szkołach. Władze wojewódzkie musiały zatem zwrócić baczną uwagę na ten niezdrowy i nienaturalny objaw, oraz szukać jego przyczyn.

Z dwóch względów nie można było obojętnie przejść nad tem do porządku dziennego. Przedewszystkiem interes samych dzieci nie pozwalał na zamykanie oczu na fakt bądź co bądź niezwykły. Dziecko, wychowane w języku polskim, posługujące się nim w życiu potocznem, przystosowuje cały sposób myślenia do form jego. Gdy nagle w szkole zaczynają mu wbijać w mózg wiedzę w języku obcym, to pierwszą trudność stanowi dla niego tłomaczenie w myśli, zadanego po niemiecku pytania na język polski, a następnie przetłumaczenie znów w myśli odpowiedzi, pomyślanej po polsku, na język niemiecki. Ta praca podświadoma powoduje nieproduktywne natężenie myśli, a przez to zużywanie funkcji mózgu na czynności, nie mające z właściwem kształceniem nic wspólnego. Dlatego postępy w nauce i rozwój kulturalny dziecka idzie w wolniejszem tempie, aniżeli wówczas, gdy dziecko wchłania naukę w języku, w którym przyzwyczajone jest wypowiadać to, co myśli.

Więc wzgląd na szybsze i łatwiejsze kształcenie dziecka wskazywać musiał władzom wglądnięcie w tę sprawę i przedsięwzięcie środków zaradczych.

Drugi powód, dla którego władze nie mogły patrzeć obojętnie na wpisywanie do szkół mniejszościowych dzieci, mówiących po polsku, to motywy, jakie wpływają na rodziców, by oddawali swe dzieci do tych właśnie szkół. Motywy te są zupełnie jasne. Oto ze strony niemieckiej prowadzona jest — nazwijmy rzecz po imieniu — systematyczna irredenta. Nie objawia się ona w formach jaskrawych, demonstracyjnych. Niemcy wiedzą, że są za słabi, aby jawnie dążyć do swych celów. Wiedzą też, że państwo polskie ma dosyć siły, aby stłumić w zarodku wszelkie tego rodzaju objawy i ukarać dotkliwie jawnych wrogów państwa. Starają się zatem tę irredentę prowadzić ubocznemi drogami. Jedną z nich jest germanizowanie ludu naszego, aby kiedyś wykazać przed światem, jak niesłusznie Śląsk oderwano od Niemiec, skoro tak wielka ilość ludności mówi po niemiecku. Dla osiągnięcia tego celu nie cofają się Niemcy przed największemi ofiarami. Używają też najrozmaitszych sposobów, by nakłonić rodziców do oddawania swych dzieci do szkół mniejszościowych.

A rodzice?...

Musimy otwarcie spojrzeć prawdzie w oczy i przyznać, że skutki kilkuwiekowej niewoli, w jakiej żył lud śląski, nie dadzą się usunąć w ciągu kilku lat. Dlatego nic dziwnego, że pomimo olbrzymich postępów, jakie zrobiono na polu uświadomienia narodowego i państwowego od czasu plebiscytu, poczucie polskości nie wszędzie jeszcze zapuściło głębokie korzenie. Dlatego tam, gdzie wewnętrzna świadomość narodowa nie jest jeszcze zbyt silna, łatwiejszy mają dostęp usiłowania niemieckie. Obawa utraty zarobku, słodkie obietnice na przyszłość, nierzadko doraźna pomoc materjalna, — wszystko to są względy, które niejednokrotnie od-

działywują silniej, aniżeli spełnienie naturalnego obowiązku wobec dziecka i wobec własnego narodu. Kierowani tymi względami oddają nieraz rodzice swe dzieci do szkoły mniejszościowej, chociaż z językiem tej szkoły dziecko nie ma nic wspólnego.

Dla dziecka skutki takiego postępowania rodziców są ujemne. Zmusza się je wbrew prawu natury do myślenia w obcym języku i przez to utrudnia zdobywanie wiedzy. Poddaje się je ponadto pod wpływy żywiołu, wrogiego państwu, nietyle przez naukę, która stoi pod kontrolą państwa, ile przez oddziaływanie kolegów — rodowitych Niemców i nauczycieli, uważających sobie za patrjotyczny obowiązek przerabianie polskiej duszy dziecka, na duszę niemiecką.

Tutaj państwo ma nietylko prawo, ale i obowiązek położenia swej ręki. Niech Niemcy swoim dzieciom wszczepiają swoje tendencje, jeśli uważają to za dobre ze względu na ich przyszłość. Mają do tego prawo na podstawie traktatów, a także na zasadzie tolerancji, jaką stosuje każde rozumne państwo wobec swych obywateli odmiennej rasy lub języka. Tych praw Polska nie ma zamiaru uszczuplać i nie stawia przeszkód w pielęgnowaniu ich odrębności narodowych. Ale państwo nie może pozwolić na to, by w jego łonie odrywano od polskiego pnia gałązki i szczepiło je na obcej im glebie. To znaczy — nie może pozwalać, by Niemcy pod pokrywką niezbyt jasno sformułowanych przepisów konwencji genewskiej, nakłaniali rodziców, których dzieci mówią po polsku, do posyłania ich do szkół niemieckich. W ten też sposób władze nasze pojmują ducha konwencji i odpowiednio do tego pojmowania stosowały przepisy konwencji.

Nie podobało się to naturalnie Niemcom. Zaskarżyli oni postępowanie władz polskich do Ligi Narodów, a trybunał w Hadze, do którego skierowano sprawę dla wydania opinji, orzekł, że rząd polski nie ma obowiązku dopuszczania do szkół mniejszościowych takich dzieci, których językiem potocznym jest język polski. Orzekł dalej, że rodzice nie mają prawa dowolnie dysponować dziećmi i posyłać ich do takich szkół, do jakich im się podoba, lecz muszą sumiennie i na własną odpowiedzialność skierowywać dzieci do tych szkół, do jakich one należą z mocy języka, którym posługują się w codziennem życiu.

To orzeczenie trybunału w Hadze Rada Ligi obecnie zaakceptowała.

Sprawa zatem jest jasna i wszystkie instancje międzynarodowe stanęły na tem stanowisku, na jakiem stał rząd polski. Tę jasność zaciemnia niestety nieco pewne zastrzeżenie, uczynione przez Radę Ligi. Mianowice wyrażono pogląd, że władze polskie nie mają prawa badać, czy rodzice, podając język niemiecki jako język potoczny u dziecka, mówią prawdę. Rada wydała to orzeczenie, trzymając się ściśle postanowień konwencji i szanując świętość i nienaruszalność zawartych umów.

To zastrzeżenie stanowi dla Niemców argument, jakoby oni odnieśli w Genewie zwycięstwo. W tym też duchu dzienniki niemieckie w Województwie przedstawiają sprawę swym czytelnikom i starają się im wmówić, że Liga Narodów potępiła stanowisko władz polskich, a przyznała słuszność skargom „Volksbundu".

Ciężką odpowiedzialność biorą na siebie Niemcy starając się w dalszym ciągu podtrzymywać swój punkt widzenia. Rozstrzygnięcie Rady Ligi pozostawia sumieniu rodziców decyzję o tem, czy składają zeznania, zgodne z prawdą. Kto pragnie wyzyskać ten brak materjalnej odpowiedzialności rodziców dla swych celów, ten dopuszcza się najhaniebniejszej zbrodni, która zemści się wcześniej czy później. I niech owi zapamiętali narodowcy niemieccy nie sądzą, że państwo polskie będzie przez palce patrzało na nakłanianie, ludności do nieetycznych czynów. Chociaż postanowienie Rady Ligi nakłada na państwo pewne więzy, to jednak znajdzie ono inne sposoby, by ukrócić demoralizującą duszę ludu działalność.

W Genewie zwyciężyła bowiem słuszna sprawa, którą reprezentowała Polska. Tylko sposób jej przeprowadzenia wypadł po myśli życzeń niemieckich. Boją się oni światła dziennego w swej działalności i dlatego triumfują i udają zwycięzców. Ale triumf, oparty na kłamstwie, nie może trwać długo...

Przegląd polityczny

Wojsko w Niemczech i w Polsce.

„Welt am Montag" podaje zestawienie ilości wojska i kosztów utrzymania tego wojska w Niemczech i w Polsce. Dziennik stwierdza, że Polska posiada 265.000 żołnierzy, w czem 55.000 wojskowych zawodowych, i wydaje na to 350.000.000 marek rocznie, Niemcy zaś, mające 100.000 żołnierzy, wyłącznie zawodowych, wydają 476.000.000 marek. Niemcy wydają więc, jak stwierdza dziennik, na 100.000 swych żołnierzy więcej, o 126.000 mk., niż Polska na 260 tysięcy żołnierzy.

Ustawodawstwo socjalne we Francji a robotnicy polscy.

Dnia 12-go kwietnia br. uchwaloną została w parlamencie francuskim ustawa o ubezpieczeniach socjalnych. Rzecz dziwna, że zwróciła ona bardzo mało uwagi na siebie w piśmiennictwie polskiem. A przecież doniosła ta uchwała dotyczy setek tysięcy naszych emigrantów. Ustawa wyraźnie mówi, że „robotnicy zagraniczni, zajmujący stałą i rzeczywistą siedzibę we Francji, korzystają z tych samych ubezpieczeń, co robotnicy francuscy". Dodaje jednak zaraz, że nie korzystają z „dodatków familijnych ani z ubezpieczeń na wypadek strajku".

W przeciwieństwie do tej nierównorzędności robotników polskich do francuskich, i jedni i drudzy ciężary podatkowe ponoszą te same. Płacą bowiem 5 procent podatku ubezpieczeniowego z zarobku, tj. tyle, co i robotnicy francuscy.

Konwencja francusko-polska z roku 1920 zawiera punkty, które domagają się uzgodnienia z nowem ustawodawstwem ubezpieczeniowem we Francji.

Tworzenie wielkiej koalicji w Niemczech.

Poseł Mueller Franken oświadczył w rozmowie z prezydentem Hindenburgiem na temat tworzenia nowego rządu, że socjaliści zatrzymać pragną dla siebie 4 teki w nowym gabinecie. Partja ludowa i centrum zatrzymać mają swoje dotychczasowe teki, z wyjątkiem ministra skarbu, o które to stanowisko ubiegają się socjaliści. Jest rzeczą, bardzo prawdopodobną, iż utworzony zostanie rząd wielkiej koalicji, gdyż wypowiadają się za nią nietylko socjaliści, ale także centrum, demokraci, oraz niemiecka partja ludowa, która w organie swym „Taegliche Rundschau" oświadczyła się za potrzebą stworzenia rządu na możliwie jak najszerszych podstawach; rządem takim może być tylko rząd wielkiej koalicji. Organ niemieckiej partji ludowej wyraża życzenie, aby rządy wszystkich poszczególnych krajów Rzeszy również opierały się na wielkiej koalicji. Wchodzi tu w grę, sprawa obsadzenia teki ministra spraw zagranicznych. Wszystkie stronnictwa pragną zatrzymać Stresemanna, który jednak tylko wówczas przyjmie to stanowisko, jeśli jego stronnictwo będzie popierało rząd. Dla tych względów jest prawdopodobną zgoda niemieckiej partji ludowej na utworzenie większości z socjalistami.

Omyłki sądów pruskich.

Sąd karny w Eisenach zakończył rozpatrywanie podobnej sprawy do sprawy Jakubowskiego. Była to ponowna rozprawa skazanego w roku 1924 na śmierć, a później ułaskawionego na dożywotnie więzienie za rzekome morderstwo żony. Leichter został uniewinniony całkowicie i sąd obecnie ma mu przyznać odszkodowanie.

Z powodu obecnego wyroku, jak i w związku ze sprawą Jakubowskiego demokratyczna prasa niemiecka wypowiada pogląd, że te omyłki sądów, zagrażające życiu ludzkiemu, są krzyczącym dowodem, jak konieczną jest zmiana dotychczasowych przepisów sądowych. Wprawdzie ludzką rzeczą jest mylić się i jak długo sędziami będą ludzie, zachodzić będą wyroki niesprawiedliwe. Dawniej, gdy istniały sądy przysięgłych, omyłki zdarzały się, ale na korzyść nawet ludzi winnych. Obecnie, przy fachowych sędziach jest odwrotnie. Dlatego lepiej jest wprowadzić z powrotem sądy przysięgłych, aniżeli skazywać na śmierć niewinnych.

Rumunja a Węgry.

Prasa rumuńska poświęca artykuły rozprawom Rady Ligi Narodów nad kwestjami transportu broni z St. Gothard oraz optantów węgierskich. Dzienniki stwierdzają, że wynikiem sesji genewskiej jest ostateczna porażka węgierska. Rezolucja, uchwalona w sprawie transportu broni, jest dla rządu węgierskiego przykrą nauczką. Przez swą akcję prowokacyjną i ciągłe sianie niepokoju Węgrzy utracili sympatję swych najlepszych przyjaciół i obudzili liczne a słuszne obawy. Rezolucja w sprawie optantów zamyka przeciąganą nieustannie sprawę i potwierdza słuszne prawa Rumunji. Rumuni będą wdzięczni Chamberlainowi za jego pewność sądu w czasie dyskusji. Wdzięczni też będą delegacji francuskiej, która udzielała im stale poparcia, stając w najtrudniejszych momentach u boku Rumunji. Należy się spodziewać, zaznaczają dzienniki, iż sesja genewska stanie się pożyteczną lekcją dla narodu węgierskiego i że skieruje się on odtąd na drogę legalności, poszanowania traktatów i harmonijnego współżycia z sąsiadami.

Zygmunt Krasiński.

ZAMEK WILCZKI.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Samotność i duma panowały na jej wzniosłem czole; w oczach przyćmionych wyrażała się czułość. Blade lica, gdzieniegdzie sinością pokryte, zgon bliski oznaczały, a kiedym się bliżej przypatrywał, ujrzałem kilka kropel krwi, spadających ze zbrojnych piersi nieco odsłonionych w tem miejscu. Zresztą szata pielgrzyma pokrywała konającego, nad którego głową wyczytałem gockiemi literami napisane imię: „Starosta". W głębi obrazu stało wiele innych osób bogato ubranych, a na twarzach ich malował się przestrach i przerażenie; dało mi to wiele do myślenia. Tego samego wieczora zaspokoił moją ciekawość rządca mieszkający po drugiej stronie zamku, opowiadając zdarzenie tkwiące w żywej pamięci mieszkańców Sokolema. Tę powieść, jakem słyszał, teraz nawzajem opowiem tym, którym nie brakuje niecierpliwości wysłuchania jej aż do końca.

Starosta Henryk Wilczek.

I.

Starożytna rodzina Wilczków, herbu Poraj, w niejednej potrzebie zasłużyła się Rzeczypospolitej rycerskimi czynami. Henryk Wilczek, o którym mamy tu mówić, był synem Marcina, sędziego ziemi Halickiej. Od młodych lat ku usłudze ojczyzny sposobiąc się, w niejednej walce odniósł zwycięstwo, w niejednej bitwie dzielnie się odznaczył. Wysłany od ojca zagranicę, zwiedził dwory Hiszpanji i Francji. Był we Włoszech i w Niemczech, a wszędzie utrzymując godnie sławę polskiego imienia, w wielu gonitwach i turniejach pierwsze odniósł wieńce i zdobył nagrody. Za powrotem do kraju zastał już [illegible] rodzica w grobie ojców złożoną ogok dawno zmarłej matki. Zatem objął zamek przodków i znaczne dobra, lecz przyszło mu często je opuszczać dla wojen prowadzonych przez cały ciąg panowania Zygmunta II. Służąc pod Żółkiewskim, przyłożył się do wielu wygranych. Z Turkami po wielekroć się potykał, aż nareszcie krótka chwila pokoju dozwoliła mu wrócić do ojców mieszkania. Liczył wtenczas Starosta Henryk Wilczek lat trzydzieści, a pięknością rysów i ułożeniem przechodził wielu młodszych od siebie. Siła w tylu trudach nabyta po całem rozlała się ciele. Wzrost wysoki, połączony z powagą, znamionował go wszędzie, odwaga mało równych licząca odbijała się w sokolem czarnych oczu spojrzeniu, a znamię surowości połączonej z godnością dodawało powabu do męskiej urody; uprzejmy dla innych, nikogo nigdy obelgą nie dotknął, lecz ten, który go obraził, darmoby szukał przebaczenia winy; krwią musiał ją przypłacić, a mściwy oręż Henryka umiał sobie zawsze utorować drogę do serca nieprzyjaciela ojczyzny lub osobistego wroga. Namiętności Wilczka wybuchały z żywością, kiedy iskra pożar wiecznie tlejący w sercu zapaliła. Zresztą najgrzeczniejszym i najhojniejszym był z ludzi. — Niemałe nazbierał wiadomości podczas swoich podróży, a w rozmowie umiał łączyć i godzić lekki dowcip południa z surowszą powagą północy.

Takim był Henryk Wilczek, kiedy poznał Jadwigę, córkę Jana ze Złotnik, obok jego zamku za Strypą mieszkającego. Nie napróżno spojrzenia starosty spotkały jej błękitne oczy i wkrótce potem siedemnastoletnia dziewica weszła w progi Wilczkowskiego zamku. Stary Złotnicki niezmiernie się uradował z tego połączenia, do czego i dary, którymi obsypał go starosta, wielce się przyłożyły. Nie był on jednak chciwym ani skąpym, ale lubił wszystkie próżniackiego życia wygody i, postanowiwszy sobie spocząć po trudach, postanowił zarazem niczego sobie nie odmawiać. Żył więc z kielichem w ręku, przy wesołych biesiadach, w gronie hucznych przyjaciół. W pięknym drewnianym domu w Złotnikach pędził dni pośród zabaw i wygód, na których wymyślanie tracił czas pozostający mu od stołu i szklanki. Pomimo tego Złotnicki dziarskim był kiedyś rycerzem, a serce jego było szlachetnych uczuć siedliskiem. Jadwiga przejęła je rodzinnym spadkiem, i one to połączone z rzadką urodą zwabiły ku niej serce Henryka.

Używając pierwszych chwil szczęścia po ślubie stracił Wilczek na czas jakiś pamięć o wszystkiem innem. Oczy Jadwigi były jego uczuć, kroków i całego życia wskazówką; lecz właśnie, kiedy jeszcze oko niemowlęcia dobrze ojca rozeznać nie mogło, trąba wojny odbiła się o Wilczkowskie wieże i ich pan musiał, uścisnąwszy żonę, pobiedz na boje z Turkami. Rzucił się na rumaka Wilczek i starał się zagłuszyć szczękiem oręża. Pod Chocimem wtenczas walczyli Polacy, a Chodkiewicz jeszcze z łoża śmierci zwycięstwami kierował.

We łzach tonąca Jadwiga odebrała dwa listy od męża wkrótce po jego odjeździe, lecz potem i tej już nie miała pociechy. Daremnie wypytywała się ciągle o niego, nikt podczas wrzącej wojny nie mógł jej dać o nim wiadomości. Błagała Boga o jego ocaleenie, ale coraz cięższy smutek zalegał jej serce. Nareszcie skończyła się wojna, ale Starosty nie ujrzano wracającego w podwoje naddziadów, uszedł miesiąc a jeszcze nie przybył. Wtenczas rozpacz już ogarnęła duszę Jadwigi, i nieutulona w żalach, przebiegała zamkowe komnaty we łzach i westchnieniach, choć jej ojciec pijąc małmazję powtarzał:

„Nic mu nie będzie — wróci zdrów jak ryba."

„A może jego kości bieleją na polach chocimskich — a może już jego prochy wiatry rozwiały" — i nowymi jękami napełniała powietrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 14 czerwca

:: **Oktawa Bożego Ciała.** ::

Św. Bazylego Wielkiego, bisk., wyznawcy i doktora Kościoła, * 329, † 379.

Św. Marcjana, biskupa, męczennika.

SŁOW.: PRZEDZIMIR.

Jako mól odzieniu, a robak drzewu, tak smutek męża szkodzi sercu. (Przyp. XXV: 20).

Dam wam serce nowe i ducha nowego położę w pośród was, a wyjmę serce kamienne z ciała waszego — i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem. (Ezechjasz XXVI. 26, 28).

Zdanie: Kto poprawi jedno zło, większą ma zasługę od tego, który odkrył ich dwadzieścia.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3.23, zach. o godz. 20.05. — Księżyc wsch. o godz. 1.29, zach. o godz. 15.40. Księżyc mija Jowisza o godzinie 5.00. — Dziś o godzinie 12 w południe stoi słońce 23 stopnie we znaku Bliźniąt, a 23½ stopnia ponad gwiazdą Epsilon w gwiazdozbiorze Orjona, którego podziwialiśmy od grudnia, każdą noc.

Długość dnia wynosi 16 g. 42 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zmiennie, grad. Jutro: ponuro, dżdżysto.

— **Rozwiązanie Rady Naczelnej Chrześć. Demokracji na Śląsku.** W niedzielę, 10 czerwca, odbyło się w Warszawie zebranie Rady Naczelnej stronnictwa Chrześc. Demokracji przy udziale około 70 delegatów z całej Polski.

Według doniesienia „Polonji“ Rada zajmowała się sprawą organizacji na G. Śląsku i powzięła szereg uchwał mających na celu uporządkowanie tej sprawy.

Jak „Polska Zachodnia“ donosi Rada Naczelna uchwaliła rozwiązać radę naczelną śląskiej Chrześc. Demokracji a członków razem z posłem Korfantym, zawiesić w urzędzie.

Pozatem postanowiono rozwiązać także komitet tymczasowy, jaki utworzył się w związku z akcją posła Janickiego. Celem zaś zlikwidowania rozłamu polecono głównemu zarządowi stronnictwa w Warszawie zamianować komisarza, który zwoła zebranie delegatów Śląskiej Chadecji i przeprowadzi wybór nowego zarządu wojewódzkiego.

Województwo śląskie

* **Śp. Br. Walerjan Śmieja.** W ostatnim numerze „Wiadomości misyjnych“ czytamy, że w Marjanhillu (Południowa Afryka), w klasztorze OO. Misjonarzy zmarł Br. Walerjan Śmieja. Zmarły liczył 77lat i był przeszło 25 lat kierownikiem zastępstwa OO. Misjonarzy we Wrocławiu. Starsi czytelnicy „Katolika“ niewątpliwie przypominają sobie śp. Br. Walerjana, mianowicie ci, którzy są stałemi czytelnikami „Wiadomości Misyjnych“ i odbiorcami kalendarza misyjnego. Ich też modlitwom polecamy gorąco duszę Zmarłego. Niech odpoczywa w pokoju!

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W piątek 15 czerwca wyjeżdżają na kolonje letnie do Pielgrzymowic dzieci z Katowic i zbierają się w biurze Czerwonego Krzyża przy ul. Andrzeja 9 o godz. 8-ej rano.

* **Ustawa o inspekcji pracy.** Monitor Polski ogłasza oświadczenie Prezesa Rady Ministrów, na podstawie art. 1 punkt 8 roporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r., że Sejm Śląski ustawą z dnia 16 kwietnia 1928 r. wyraził zgodę na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy. Ustawa ta wchodzi w życie w 6 miesięcy od dnia jej ogłoszenia.

* **Stypendja dla młodzieży śląskiej.** Rada Wojewódzka na ostatniem posiedzeniu przyznała jednorazowo 42 stypendja imienia Marszałka Piłsudskiego po 600 złotych na rok 1927/28 studentom wyższych uczelni, pochodzącym z Województwa Śląskiego. Poza tem dokonała rozdziału majątku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie na poszczególne zakłady w związku z wejściem w życie ustawy o organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego z dnia 29 marca 1927 r.

* **Kursy ogrodnictwa w Rybniku i Tarn. Górach.** Śląska Izba Rolnicza urządza dwa czternastodniowe kursy ogrodnictwa dla nauczycieli i osób zainteresowanych ogrodnictwem. Kurs pierwszy odbędzie się w Rybniku w czasie od 5—19 lipca. Kurs drugi odbędzie się w Tarnowskich Górach w dniach od 24 lipca do 7 sierpnia. Kurs ogrodnictwa jest bezpłatny. Wpisowe wynosi 1,— zł., wydanie zaświadczenia udziału w kursie 1.— zł. tyt. opłaty manipulacyjnej. Program wykładów uwzględnia warzywnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo, kwieciarstwo, pszczelnictwo, przetwórnictwo, wyrób win owocowych, sztukę zdobniczą, hodowlę morwy i jedwabnictwo, uprawę tytoniu i wikliny itd. Prócz wykładów odbędą się ćwiczenia i demonstracje praktyczne w pierwszorzędnych zakładach ogrodniczych oraz ekskursje i wycieczki naukowe jako nauka poglądowa. Wykładać będą urzędnicy Izby Rolniczej oraz kierownicy szkół ogrodniczych i znani specjaliści.

Zgłoszenie udziału w kursie należy składać w Izbie Rolniczej w czasie do **20 czerwca.** Zgłoszenie winno zawierać adres dokładny oraz wiadomość, w którym kursie jest życzony udział.

Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa nr. 1.

* **Pożyczki na zatrudnianie bezrobotnych.** Śląski Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że na podstawie odnośnego rozporządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej udziela się przedsiębiorstwom pożyczki w celu zatrudnienia bezrobotnych. Szczegóły rozporządzenia ogłoszone są w „Monitorze Polskim“.

* **Dziwne postępowanie dziennikarzy niemieckich.** W „Oberschlesicher Kurier“ pojawiła się korespondencja p. Cw. (Cwięka), w której wysunięto zarzut szykan paszportowych wobec dziennikarzy niemieckich na Śląsku. Wobec tego Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego stwierdza, co następuje:

Ulgi paszportowe przysługują w myśl istniejących przepisów dziennikarzom, których charakter zawodowy przed władzami potwierdzi Syndykat, jako organizacja zawodowa. Nie mając swojej organizacji zawodowej 4-ej dziennikarze niemieccy zwrócili się dnia 23 maja 1928 r. za pośrednictwem delegatów od ogółu dziennikarzy niemieckich na Śląsku do Zarządu Syndykatu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z prośbą, by Syndykat dał wymagane przez władze poświadczenia, przyczem oświadczyli, że w myśl intencji Zarządu Syndykatu złożą do czterech dni podania wszystkich dziennikarzy niemieckich Województwa Śląskiego o przyjęcie do Syndykatu Dziennikarzy na prawach zwyczajnych członków.

Opierając się na powyższej deklaracji delegatów dziennikarzy niemieckich Syndykat Dziennikarzy wystawił 4-em dziennikarzom niemieckim, udającym się do Berna na wystawę kultury wymagane przez władze poświadczenia, jakkolwiek formalnie do Syndykatu jeszcze nie przystąpili. Na skutek tego uzyskali oni bez żadnych trudności ulgi paszportowe i wyjechali do Berna. Wbrew temu stanowi rzeczy jeden z dziennikarzy, korzystający ze wspomnianej ulgi paszportowej, sformułował w wspomnianej korespondencji w „Oberschlesischer Kurier“ zarzut sprzeczny ze stanem faktycznym. Ponadto Zarząd Syndykatu mimo wyraźnej deklaracji delegatów dziennikarzy niemieckich dotychczas nie otrzymał zapowiedzianych podań o przyjęcie do Syndykatu.

Dziwne postępowanie dziennikarzy niemieckich Województwa skłoni niezawodnie dziennikarzy polskich do głębokiego zastanowienia się nad tem, czy wogóle zdecydują się na przyjęcie ich do swej organizacji.

* **Jarmarki na Śląsku** w czasie od 16 do 30 czerwca 1928 r. Woźniki: 18 czerwca kramarski. Wodzisław: 19 czerwca konie i bydło. Mikołów: 20-go czerwca konie, bydło i kozy. Bieruń Stary: 27-go czerwca konie i bydło. Bielsko: 25 czerwca konie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ruch budowlany) w mieście naszem znacznie się ożywił. Spółka akcyjna „Godula“ buduje dom administracyjny przy ulicy Powstańców obok gmachu „Schuckertwerke“. Dyrekcja księcia pszczyńskiego po ukończeniu pierwszego domu buduje drugi gmach obok gmachu brackiego. Również syndykat żelaza projektuje budowę gmachu administracyjnego na narożniku ulicy Lompy, Powstańców i Ligonia.

— (Z wydziału powiatowego). Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego udzielono szereg pożyczek z funduszów Powiatowej Kasy Oszczędności na ogólną sumę 102 000 zł., a z funduszów, przeznaczonych dla rzemieślników i drobnych przemysłowców na ogólną sumę 3 500 złotych.

— (Obniżenie czynszu mieszkaniowego). Magistrat uchwalił obniżyć czynsz mieszkaniowy o 50 proc. wszystkim tym lokatorom, którzy mieszkają w szkole Kleista. Są to przeważnie uchodźcy z niemieckiej części Górnego Śląska i Westfalji, którzy cierpią okropną nędzę. Dobrze więc stało się, że w takiej formie magistrat starał się przyjść z pomocą tym nieszczęśliwym.

Znalezienie noworodka). Dnia 12-go bm. rano znaleziono zwłoki noworodka przy szosie król. huckiej w rowie. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

Ligota pod Katowicami. (Utonięcie w czasie kąpania). Dnia 10 bm. o godz. 17.30 utonął 16-letni łatka Herbert z Ligoty w czasie kąpania się w stawie. Dotychczas poszukiwania za zwłokami pozostały bez skutku.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 10 bm. o godz. 16-tej na szosie powiatowej Ligota-Panewniki w pobliżu restauracji Szwertfeger w czasie wymijania się motocykl najechał na stos piasku, przyczem został uszkodzony, a jadący nim zostali zrzuceni na szosę i dotkliwie okaleczeni. Winę w tym wypadku ponosi kierownik motocyklu, z powodu nieostrożnej jazdy.

Wełnowiec w Katowick. (Budowa domków robotniczych). Między Koszutką a Wełnowcem buduje się obecnie z kredytów wojewódzkich 25 nowych budynków jednomieszkaniowych, przeznaczonych dla rodzin robotniczych.

Bańgów w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 10 bm. podczas kąpania się w rzece Brynicy niejaki Niedoba Rudolf z Siemianowic, nadwyrężył sobie kręgosłup przy wskakiwaniu do wody, wobec czego został odstawiony do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie zmarł dnia następnego.

Dąbrówka Mała w Katowick. (Szkarlatyna). W ostatnich dniach stwierdzono tu wśród młodzieży kilkanaście wypadków szkarlatyny.

Siemianowice w Katowick. (Zgłosił się sam). W związku z nadużyciem w kasie chorych fabryki Fitznera donoszą, że kierownik tejże kasy p. Nawrath, który w czasie przeprowadzonej rewizji zbiegł w niewiadomym kierunku, zgłosił się w ubiegły piątek w tutejszym komisarjacie policji. Wymienionego policja przytrzymała i przekazała władzom sądowym.

Bielszowice w Katowickiem. (Kompanja bielszowicka), która miała się udać na 6-go czerwca do Krakowa, wyrusza dopiero na 6-go lipca br. Wszyscy, którzy chcą wziąć udział, niech się zgłoszą do 20 czerwca br. u p. Króla ul. Zabrska 38, u p. Burdowej, ul. Główna 235 i panny Sadłochównej ul. św. Barbary 15.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Liga Obrony Powietrzn. Państwa) komitet na powiat miasta Królewska Huta urządza dnia 12, 14 i 15 bm. od godz. 7-ej do godz. 9,30 wieczorem koncerty w stadjonie w Król. Hucie. Dochód przenaczony na cele L. O. P. P.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 10 czerwca br. około godz. 14-tej najechał autobus na ul. Wolności 10-letniego chłopczyka Huberta Petrus, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Poszkodowanego w stanie groźnym odwieziono do tut. szpitala miejskiego.

Świętochłowice. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 10 czerwca o godz. 1,30 włamał sie dotychczas nieznany sprawca do piekarni Jana Marzinka przy ul. Wolności 10. Stamtąd dostał się przez niezamknięte drzwi do składu piekarskiego i wykradł stamtąd kasetke z zawartościa 500 zł. w banknotach. Następnie oderwał zamek od szuflady stołu bufetowego i zabrał stamtąd gotówkę w wysokości 40 zł. Ze zrabowaną kasetką i gotówka zbiegł w niewiadomym kierunku.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zorganizacji kół śpiewaczych). Dnia 9 czerwca odbyło się tu zebranie zarządów 8 kół śpiewaczych z okręgu katowickiego i królewskohuckiego, celem omówienia

[illegible]ników zjazdów śpiewaczych, odbytych 3 czerwca w Katowicach i w Król. Hucie. Po bardzo ożywionej i obszernej dyskusji powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: „Zastąpione na zebraniu 9 bm. koła uchwalają po odbytych nadzwyczajn. walnych zebraniach swych kół. zgłosić swe wystąpienie ze związku i poszczególnych okręgów, aż do chwili przeprowadzenia reorganizacji władz związkowych i okręgowych“.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Posiedzenie komisarycznej rady gminnej). W ub. piątek odbyło się posiedzenie tutejszej komisarycznej rady gminnej, pod przew. I. ławnika Rozmarynowskiego. Komisaryczna rada gminna na posiedzeniu tem uchwaliła kwotę 2095 zł. na rzecz biednej dziatwy, przystępującej poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Następnie ustalono podatek od psów w wysokości następującej: od jednego psa 20 zł., od drugiego 30 zł. a od trzeciego 100 zł. Jeżeli ktoś posiada więcej psów płaci stawki o 100 proc. wyższe.

Orzegów w Świętochłowickiem. Wybory do rady zakładowej na kopalni Gottharda). Dnia 16 i 17 czerwca rb. odbywają się na kopalni tutejszej wybory do rady zakładowej. List stawiono 3. Lista I. Z. Z. P., lista II. Ch. Zw. Górników, lista III. Berg. Arb. Verband. Wzywa się wszystkich członków Zjednoczenia Zawod. Polsk. i sympatyków, ażeby dopilnowali obowiązku swego, głosując na listę I. Zjednocz. Zawod. Polskiego. Górnik z kopalni Gottharda.

— (Ofiara pracy). Na kopalni Gottharda dnia 6-go czerwca rb. poniósł śmierć górnik Piecha. Dwóch innych górników odniosło poważne okaleczenia. Zwłoki nieboszczyka po utrudnionej pracy wydobyto i odwieziono do trupiarni na cmentarzu.

— (Wiec górników). W niedzielę, dnia 10 bm. zwołany został z poręki Zjedn. Zaw. Polskiego wiec górników, należących do Zjedn. Zaw. Polskiego. Omawiano niedolę górników na kopalniach i sprawę wyborów do rady zakładowej na kop. Gottharda. Uchwalono rezolucję, w której żądano poprawy bytu robotnika, zwłaszcza tych, co pracują na dniówkę, żądając sprawiedliwszego traktowania robotników pracujących w górnictwie wobec innych warstw społeczeństwa przez czynniki rządowe. W wiecu powyższym brali robotnicy liczny udział. Wiec był spokojny i poważny, gdyż poszczególni mówcy trafili do serc zebranych robotników.

Obecny.

Ruda w Świętochłowickiem. (Sprawozdanie z obchodu 3-go Maja). Dnia 9 bm. odbyło się w Rudzie, w sali T. C. L. zebranie komitetu obchodu 3 Maja, na którem stwierdzono. iż z każdym rokiem wzmaga się sukces moralny i idący z nim w parze sukces materjalny tej uroczystości narodowej w naszej miejscowości. Zestawienie kasowe z obchodu w rb. przedstawia się następująco: Zbiórka uliczna. nalepki i listy ofiar przyniosły: 999.87 zł.; festyn ludowy i zabawa 3 187.87 zł. Razem 4 187,74 złotych. Rozchód 2 871,90 zł. Czysty dochód 1 315,84 zł. Zarząd T. C. L. składa ofiarodawcom i komitetowi obchodu za ofiary i bezinteresowną pracę szczero-polskie „Bóg zapłać“.

Kamień w Świętochłowickiem. (Tow. śpiewu „Harmonja“). które składa się przeważnie z członkin i członków zatrudnionych na pobliskich kopalniach lub w innych warsztatach pracy. w ostatnim czasie nie rozwija się dość pomyślnie. Główna wina w tem to zmiana dniówek tychże członkiń i członków towarzystwa, co sprawia, że nigdy niema kompletu śpiewaczek i śpiewaków czy to na lekciach śpiewu czy też na zebraniach towarzystwa. Mimo tego pragniemy towarzystwo utrzymać i prosimy ludzi dobrej woli o pomoc i poparcie. Mianowicie apelujemy do młodzieży obojga płci o jak najliczniejsze wstępowanie do towarzystwa, oraz do rodziców, by wpływali na swe dzieci i nakłaniali je do brania udziału w ruchu śpiewaczym. Kandydatów na śpiewaczki i śpiewaków przyjmuje dyrygent pan Knapik na lekcjach śpiewu, które odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia. „Cześć pieśni!“ Zarząd.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zapomogi na budowę szkół). Budowa szkół w powiecie pszczyńskim w bieżącym roku przedstawia się pomyślnie. W licznych większych gminach przystąpiono do budowy nowych szkół z pomocą zapomóg wojewódzkich. Śląski Urząd Wojewódzki udzielił w roku bieżącym takich zapomóg gminie Imielin w kwocie 80 000 złotych, Łaziska Średnie 150 tysięcy zł., Piotrowice 50 000 zł., Golasowice 80 000 zł., Murcki 50 000 zł. Ogółem więc udzielono 400 000 złot. zapomóg na budowę szkół w gminach powiatu pszczyńskiego.

— (Podatek od psów). W roku bieżącym magistrat będzie pobierał następujący podatek od psów: od jednego psa 10 zł., od dwóch 20 złot.. ponad dwóch 50 zł. Każdy nabywca nowego psa powinien w ciągu 6 dni zawiadomić o tem magistrat (pokój nr. 7), w przeciwnym razie nastąpi ukaranie grzywną do 350 zł., a równocześnie musi właściciel uregulować zaległy podatek.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

z dnia 11 czerwca 1928 r.

Płacono za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,41 złotych; za 100 franków francuskich 34,99 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,07 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,37 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358,85 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 12 czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 51—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 35,50—36,50. Tendencja bez zmiany.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 11 czerwca 1928 r.

Żyto 52,00—52,50. Pszenica 58,50—59.50. Jęczmień browarowy 53—54. Jęczmień na paszę 48—49. Owies 48—50. Osucie rżane 44.00—44,50. Osucie pszeniczne 30,00—30,50. Mąka pszeniczna $^4/_0$ A 90.00—92,00. Mąka pszeniczna $^4/_0$ 82—84. Mąka rżana 65 proc. 71—73. Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 11 czerwca 1928 r.

Żyto 49.75—51,25. Pszenica 51,25—53.25. Jęczmień na przemiał 46,50—47.50. Owies 44—46. Osucie rżane 34—35. Osucie pszeniczne 30,50—31.50. Mąka rżana 65 proc. 72.75. Mąka pszeniczna 65 proc. 72 50—74.75. Łubin modry 22,50—23,50. Łubin żółty 24—25. Usposobienie słabsze.

Dziechowice w Pszczyńskiem. (Odpust). Dn. 17 bm. odbędzie się w tut. parafji odpust doroczny.

Imielin w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandaru szkolnego). Miejscowa szkoła powszechna obchodziła dnia 7 czerwca b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w czasie którego poświecił sztandar i okolicznościowe przemówienie wygłosił miejscowy proboszcz. ks. Elsner. Po nabożeństwie urządzono pochód od szkoły, gdzie młodzież deklamowała okolicznościowe wiersze. Sztandar został wykonany przez uczenice seminarjum w Mysłowicach.

— (Zmiana agentury). Szanownym Czytelnikom naszym w Imieliniu donosimy, że dotychczasowy nasz agent p. Paweł Ryguła złożył agenturę „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“ na ręce gospodarza pana Pawła Nawrockiego przy ul. Kościuszki. Szanownym Czytelnikom dziękujemy jak najserdeczniej za pobieranie gazet od dotychczasowego agenta p. Ryguły i prosimy, by tem samem zaufaniem darzyli p. Nawrockiego, u niego zamawiali gazety i zjednywali nowych abonentów. Panu Ryguli zaś dziekujemy za jego gorliwą pracę około rozpowszechnienia „Katolika“ w Imieliniu.

Redakcja **„Katolika Polskiego“.**

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Uroczystość Bożego Ciała) w naszym Bieruniu obchodzono bardzo uroczyście. Udział parafjan był niezmiernie wielki, do czego przyczyniła się niewątpliwie śliczna pogoda. Wszystkie cztery ołtárze były ustawione na rynku, do których po uroczystej sumie wyruszyła procesja. Celebrował Wieleb. ks. dr. Wilk. W procesji zauważyliśmy bractwa, związki i towarzystwa kościelne i świeckie, dziatwę szkolną, dziewczynki w bieli i olbrzymie tłumy wiernych. Pienia przy ołtarzach wykonał chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry. Nadmienić wypada, że miasto było przybrane w zieleń i kwiaty, co wielce przyczyniło się do podniesienia przebiegu uroczystości.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Baczność inwalidzi). Kwartalne zebranie organizacji inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych, z siedzibą w Siemianowicach odbedzie się w niedzielę, dnia 17 czerwca br. o godz. 3½ po południu na sali p. Grzegorczykowej w Orzeszu. Na zebranie to niechaj przybędą członkowie filji mojej, mianowicie z Orzesza, Zawiści i Jaśkowic i niechaj przyniosą ze sobą swoje kwitarjusze celem uregulowania składek. Na zebraniu bedą omawiane bardzo ważne sprawy, które obchodzą wszystkich inwalidów, a niemniej wdowy i sieroty. — Zwołujący: Józef Krusze.

Gardawice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 9-go bm. o godz. 3.15 wybuchł w stodole Franciszka Żołnecki w Mościskach pożar, który zniszczył cały dach budynku. Szkoda wyrządzona przez pożar, wynosi około 7 000 złotych. Przylegający do stodoły budynek mieszkalny był zagrożony pożarem, jednak dzięki energicznej akcji ratowniczej, ze strony straży pożarnej i tamtejszych obywateli został ocalony.

Z Rybnickiego

Rybnik. (O mało nie utonął). Na „Mośniku“ kąpał się 12-letni Gsel. W pewnej chwili oddalił się od brzegu na miejsce głębokie, gdzie począł tonąć. Na krzyk tonącego przybiegł mężczyzna i uratował śmiałego acz nierozważnego chłopca od niechybnej śmierci.

Kopalnia Emy w Rybnickiem. (Wybory do rady zakładowej.) Onegdaj na tutejszej kopalni przeprowadzono wybory do rady zakładowej. Wystawiono dwie listy: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Lista Z. Z. P. otrzymała 1100 głosów, lista Ch. Z. Z. 448 głosów. Wobec tego lista Z. Z. P. otrzyma 10 mandatów, lista Ch. Z. Z. 4 mandaty.

Mszana w Rybnickiem. (Wybuch kapiszonu). Podczas paszenia bydła chłopiec Jan Oślizło znalazł na pastwisku kapiszon, którym majstrował tak długo, aż nastąpił wybuch. Chłopiec został tak ciężko pokaleczony, że wkrótce po wypadku zmarł.

Lubomia w Rybnickiem. (Skrytobójcze zamordowanie policjanta). Dnia 6 czerwca został wysłany starszy posterunkowy Wincenty Leśnik z tutejszego posterunku policji na dochodzenia w sprawie oszustwa, popełnionego w Lubomi. Leśnik nie wrócił już na posterunek. Dowódca posterunku, zaniepokojony długotrwałą nieobecnością Leśnika, zaalarmował okoliczne posterunki, celem wszczęcia poszukiwań zaginionego. Dnia 10 czerwca znaleziono zwłoki policjanta w lesie Grabówka koło Lubomi. W czaszce trupa tkwiły dwie kule. Leśnik zastrzelony został w sposób skrytobójczy. Dochodzenia prowadzi komendant powiatowy w Rybniku.

Gołkowice w Rybnickiem. (Samobójstwo.) Dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 11.30 przed południem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru woźny oddziału konnego policji wojewódzkiej w Katowicach, Ludwik Czyż. Bawił on w odwiedzinach u krewnych w Gołkowicach. Przyczyny samobójstwa są nieznane.

Żory w Rybnickiem. (Zabójstwo). Dnia 11 bm. o godz. 13,10 właściciel stanu Stanisław Kolon, z powodu niesnasek domowych, strzelił dwukrotnie z rewolweru do swego lokatora Alojzego Kwiatonia, raniąc go ciężko w brzuch, poczem udał się na strych, gdzie odebrał sobie życie za pomocą środków wybuchowych. Kwiatonia w groźnym stanie odwieziono do szpitala miejscowego.

— (Komunikacja autobusowa). Pomiędzy Żorami i Rybnikiem został zaprowadzony ruch autobusowy, który niewątpliwie w wielkiej mierze ułatwi komunikację pomiędzy wymienionemi miastami. W dni powszednie autobusy jeżdżą w następującym porządku: z Żor do Rybnika o godz. 7-mej, 0,05, 12-tej, 14,30 i 17.30; z Rybnika do Żor o godz. 8-mej, 10.45, 13.15, 16.00, i 19.20. W niedzielę i dni świąteczne jeżdżą autobusy tak jak w tygodniu z wyjątkiem tych wozów, które kursują w godzinach przedpołudniowych. Znaczy to, że w niedzielę i święta do południa samochody z Żor do Rybnika i z powrotem nie jeżdżą.

Knurów w Rybnickiem. (Wprowadzenie nowego proboszcza.) W czwartek 31 maja b. r. powitali parafjanie nowego duszpasterza ks. Alojzego Koziełka, dotychczasowego proboszcza w Miedźnej w Pszczyńskiem. Przyjęcie odbyło się uroczyście. Wjazd nowego duszpasterza do Knurowa poprzedzała banderja konna tutejszych gospodarzy. Na początku wsi powitał ks. proboszcza w imieniu gminy i parafji naczelnik gminy i okręgu p. Mrózek, zaś z ramienia zarządu kościelnego były naczelnik p. Słonina. Wieczorem odbył się obiad, podczas którego przemawiali naczelnik gminy p. Mrózek, dyrektor dr. Zagórowski, p. Józef Wyżgoł i kierownik szkoły p. Loos.

Czerwionka w Rybnickiem. (Odpust). Tutejsza parafja obchodzi w przyszłą niedzielę doroczny odpust św. Antoniego.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Na szosie między Radzionkowem i Szarlejem zdarzył się w ubiegłym tygodniu wypadek, który mógł przybrać rozmiary katastrofalne. Szosą tą jechał na motocyklu p. Jany z żoną, wracając od krewnych. Było to w nocy. Wskutek ciemności Jany najechał na wyciągniętą w poprzek szosy line stalową i wywrócił się, przyczem on jak i żona jego doznali znacznych potłuczeń. Zaznaczyć wypada, że obok liny nie było żadnych świateł ostrzegawczych, co jest niedopuszczalne w razie, gdy uskutecznia się naprawę szosy. Odpowiedzialność musi ponieść w tym wypadku przedsiębiorca, który prowadzi roboty na tej szosie i który nie dopilnował swoich obowiązków.

— (Odpust). Dnia 17 bm. przypada w parafji tutejszej doroczny odpust parafjalny.

Stare Repty w Tarnogórskiem. (Pielgrzymka na Jasną Górę). W środę, dnia 27 bm. wyrusza z naszej parafji pielgrzymka na Jasną Górę do Częstochowy. Zgłaszać się należy najpóźniej do 25 bm. wraz z należytością, która wynosi około 7.— zł., u przewodnika, celem zamówienia potrzebnej ilości wagonów. Uprasza się o jak najrychlejsze zgłaszanie i jak najliczniejszy udział w tej pielgrzymce. Także i z sąsiednich parafij będą do tej pielgrzymki chętnie przyjęci.

Przewodnik.

Litwini złagodnieli.

Kowno. (PAT.) Prasa kowieńska, która z początkiem usiłowała przedstawić uchwałę genewską w świetle korzystnem dla Litwy, zmieniła obecnie zupełnie swoją opinję, uskarża się na postępowanie Rady Ligi i równocześnie wyraża obawy co do dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich.

Kowno. (PAT.) Premjer Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze w tym miesiącu zbiorą się ponownie komisje polsko-litewskie w Kownie i Warszawie. Litwa zaproponowała Polsce zwołanie w sierpniu rb. plenarnego posiedzenia konferencyjnego w Królewcu. Następnie premjer oznajmił, że rząd litewski jeszcze w roku bieżącym zamierza skasować w kraju stan wojenny oraz cenzurę. Prócz tego przewidziane są doniosłe reformy.

Woldemaras owiadczył, że z ministrem Zaleskim ani słowa nie zamienił ani w Paryżu ani w Genewie. Możliwość dojścia do porozumienia zależy wyłącznie od Polaków, którzy mają Wilno w posiadaniu. Jeśli min. Zaleski trwać będzie na dotychczasowem stanowisku, wówczas nie ma żadnej nadziei osiągnięcia porozumienia.

Marszałek Piłsudski wyzdrowiał.

Warszawa. Urzędowo podano do wiadomości, że marsz. Piłsudski objął urzędowanie w Radzie Ministrów i Ministerstwie Spraw Wojskowych. Od godz. 12 do 1 odbył marsz. Piłsudski konferencje z wicepremjerem Bartlem, a następnie udał się do p. Prez. Rzplitej na dłuższą konferencję.

Opieka nad Polakami w Belgji.

Bruksela. (PAT() W przededzień przyjazdu ministra Zaleskiego podpisana została polsko-belgijska umowa konsularna. Umowa ta posiada wielkie znaczenie dla sprawy organizacji opieki nad kilkuset tysięczną rzeszą Polaków w Belgji. Zawarta umowa przyczyni się także niewątpliwie do zacieśnienia węzłów, łączących Polskę z Belgją.

Lotnicy polscy w podróży.

Warszawa. (PAT.) We wtorek o godz. 16 szef departamentu M. S. Wojsk. płk. Rayski i dwaj oficerowie lotnicy wystartowali z Warszawy na trzech płatowcach wojskowych Potez 25, do Lwowa, rozpoczynając w ten sposób raid Warszawa-Bukareszt-Białogród-Angora.

Fosgen wywieziony z Niemiec.

Hamburg. (PAT.) Odpłynął w kierunku północnym parowiec wiozący ostatni transport fosgenu załadowany pod kontrolą urzędników marynarki. Transportowi towarzyszy 50 marynarzy. Naczynia z fosgenem zostaną zatopione w morzu na miejscu, w którym głębokość dochodzi do 4000 m., aby wykluczone było jakiekolwiek niebezpieczeństwo tak dla ryb, jak i dla żeglugi.

Przyczyna katastrofy kolejowej niewyjaśniona

Berlin. (WTB.) Dochodzenia, celem ustalenia przyczyny strasznej katastrofy kolejowej pod Norymbergą, prowadzi prokuratorja wraz z władzami kolejowemi. Badania są niezwykle utrudnione przez to, że lokomotywa została całkowicie zdruzgotana, niemożna zatem ocenić, czy przyczyną nieszczęścia nie było jej uszkodzenie. Również szyny i progi są zupełnie zniszczone, co uniemożliwia stwierdzenie stanu toru. Jest jednak mało prawdopodobne, by przyczyną był zamach, jak pierwotnie przypuszczano.

Udaremniona próba demonstracji.

Warszawa. (AW.) We wtorek w południe przed Towarzystwem Dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu zebrała się duża grupa bezrobotnych, która następnie udała się przed Pałac Rady Ministrów. Pogotowie policji I. komisarjatu udaremniło demonstrantom dostęp do pałacu.

Nowa nazwa bankrutującej firmy.

Warszawa. (AW.) Ogłoszony został komunikat o przebiegu onegdajszych obrad rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. Głównym przedmiotem obrad była wysunięta przez klub parlamentarny teg ostronnictwa inicjatywa nowego ugrupowania politycznego, mająca skupić te organizacje, które popierały przy wyborach listę Nr. 24. Rada Naczelna ZLN. zatwierdziła wnioski klubu parlamentarnego w tej sprawie a następnie uchwaliła tezy programowe. Nowe stronnictwo nosić ma nazwę Stronnictwa Narodowego.

Chińczycy żądają równouprawnienia.

Londyn. (WTB.) Z Szanghaju donoszą, że rząd nankiński wystosował manifest do obcych mocarstw, żądający natychmiastowego wycofania obcych wojsk z terytorjum chińskiego. Wezwanie to uzasadnione jest obawą, aby nie doszło do przypadkowych starć między wojskami obcemi, a żołnierzami chińskimi, co spowodowaćby mogło powikłanią. Manifest domaga się również rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatów, gdyż dotychczasowe muszą być unieważnione. Nowe traktaty mają być oparte na zasadzie równości, a nie jak dotychczasowe, w których Chiny były przedmiotem wyzysku.

Sprawa autonomistów alzackich.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów postanowiła nie sprzeciwiać się temu, aby na czwartkowem posiedzeniu Izby przeprowadzono dyskusję nad wnioskiem w sprawie uwolnienia skazanych niedawno przez sąd na karę więzienia deputowanych autonomistów. Rząd jednak przeciwstawia się przyjęciu tego wniosku, traktując to jako sprawę zaufania.

Program radjowy.

Czwartek 14 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17,00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk. i Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 17,20 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. St. Steczkowski — 17,45 Popołudniowy koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka z Roździenia-Szopienic — 18,55 Lektura w języku angielskim — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt pod tyt. „Seweryn Goszczyński — człowiek i twórca. W stuleciu ukazania się poematu „Zamek Kaniowski" — Cz. II, wygłosi dr. Mieczysław Świerz — 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1,111 m.: Odczyt dla młodzieży szkolnej — 13,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt — 16,25 Komunikat harcerski — 17,20 Tydzień kobiecy w radjo — 17,45 Koncert orkiestry domrzystów — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Przegląd najnowszych wydawnictw — 20,30 Koncert wieczorny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12,35 Transmisja odczytu z Warszawy 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy 16,00 Pogadanka dla pań — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości i komunikaty — 20,30 Koncert kameralny poświęcony muzyce polskiej — 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 7,00 Gimnastyka poranna — 12,35 Transmisja odczytu dla młodzieży szkolnej z Warszawy — 14,00 Giełda pieniężna — 16,40 Transmisja odczytu z Warszawy 17,05 Koncert orkiestry salonowej — 17,45 Transm. koncertu z Warszawy — 19,35 Odczyt rolniczy — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Wieczór operowy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,00 Wśród książek — 16,30 Koncert — 19,50 Odczyt — 20,30 Wesoły wieczór.

Berlin, fala 488,9 m.: 12,30 Wskazówki dla rolników — 15,30 do 16,30 Odczyty — 21,00 Muzyka operowa 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11,00 Poranek muzyczny — 16,15 Koncert — 17,35 do 19,00 Odczyty — 20,05 Recytacje utworów Roseggera — 21,00 Transmisja serenady z Josefplatz.

Sprawy gospodarcze.

Spółdzielność polska w cyfrach.

Według informacji p. Kwiecińskiego, prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej, mieliśmy w dniu 1-go kwietnia b. r. 15.729 spółdzielni, w czem 5803 kredytowych, 3641 spożywczych, 781 rolniczo-handlowych, 1088 mleczarskich, 155 składnic i sklepów kółek rolniczych, 1171 innych spółdzielni rolniczych, 601 mieszkaniowych, 134 wytwórczych i przemysłowych, 2310 różnych.

W ciągu roku 1927 przybyło 1820, co w stosunku do stanu w roku 1926 oznacza 13 procent przyrostu. Najsilniej rozwijały się w r. 1927 spółdzielnie kredytowe, potem mleczarskie. Najmniej zaś stosunkowo spółdzielnie budowlane.

Na pierwszem miejscu pod względem ilości zorganizowanych członków stoją spółdzielnie kredytowe. Obejmują one bowiem 773.692 osób. Po nich ida spółdzielnie spożywcze, 595.966 członków, a wreszcie spółdzielnie rolniczo-handlowe 318.578 członków.

Wspomniany wyżej działacz spódzielczy przypmuje, że liczba członków zrzeszonych w organizacjach spółdzielczych wynosi obecnie 2.787.349 osób. Z uwagi na to, że do spółdzielni należą przeważnie członkowie prowadzący gospodarstwo i utrzymujący rodzinę składającą się z 2—3 osób, otrzymamy ogółem 8.362.047 osób korzystających z usług spółdzielni, co w stosunku do 30 miljonów ludności w Polsce wynosi 28 proc.

Z całego świata.

Stulecie urodzin twórcy Czerwonego Krzyża.

W bieżącym miesiącu maju upłynęło sto lat od narodzenia się w Genewie Henryka Dunant (Dynang) który to, wzruszony do głębi, widokiem zgrozy skutków wojny włoskiej w rok 1859, pierwszy powziął myśl organizacji pomocy rannym. — Pomysł jego, przyjąwszy jako zewnętrzną oznakę krzyż czerwony, napotkał zrazu na małe zrozumienie, bo chodziło o wprowadzenie całkiem naówczas nowych pojęć, wprost niesłychanych, jak neutralności sanitarjatu wojskowego, zrównania rannego nieprzyjaciela, z własnym rannym żołnierzem itd., trzeba było zwalczać opór zawziętych i nieugiętych w swych pojęciach dowódców wojskowych, którzy w pomyśle Dunanta dopatrywali się jakichś niebezpieczeństw i byli zdania, że zajmowanie się chorymi i rannymi żołnierzami z przeciwnego obozu jest ciężarem, mogącym zwycięstwo przechylić na stronę wroga. Ówczesny cesarz francuski Napoleon III pierwszy podjął zacną myśl jego i wydał rozporządzenie odpowiednie, które stało się podstawą rozwoju organizacji Czerwonego Krzyża. Dynant jeździł po całej Europie, docierał do samych królów i cesarzy, aż kongres międzynarodowy w roku 1863 przy udziale zastępców szesnastu państw powziął podstawowe zasady Czerwonego Krzyża. Pierwszą sposobność do urzeczywistnienia tych zasad dała wojna francusko-niemiecka w roku 1870, po której Dunant wycofał się z życia publicznego. Sterany i chory musiał szukać przytułku u życzliwych przyjaciół i w szpitalu albowiem cały swój majątek wydał na cele stworzonej przez siebie organizacji. Najboleśniejszym przytem ciosem było dla niego, że znaleźli się ludzie, którzy go pomawiali, iż stworzenie organizacji Czerwonego Krzyża podjęte było jedynie w celach osobistego zysku. Umarł dnia 30-go października 1910, doczekawszy się jednak w końcu uznania w postaci nagrody pieniężnej Nobla, którą całą przeznaczył na cele dobroczynne

Papież a samoloty.

Papieże są zwykle nieprzystępni nowościom. Jeszcze poprzednik dzisiejszego papieża Benedykt nie miał zaufania do samolotów i w Watykane, brak było garażu dla nich. Pokrewnym mu pod tym względem był cesarz austrjacki Franciszek Józef, który dopiero w ostatnich latach wielkiej wojny zdobył się na to, by wsiąść do samochodu. A i to dlatego tylko uczynił, ponieważ mu powiedziano, że jego przejazd powozem dworskim przez ulice miasta Wiednia, wobec rozgoryczonej wojną i głodem ludności przedstawia pewne ryzyko.

Obecny papież Pius XI, nietylko, że chętnie używa samochodu do przejażdżki po olbrzymich ogrodach Watykanu, ale zajmuje się niezmiernie i lotnictwem. Niestety, nie mogąc się wychylić poza mury Watykanu, nie może spróbować i podniebnego lotu co — jak przypuszcza jego otoczenie — Ojciec św. chętnieby uczynił. Wysocy dygnitarze kościelni coraz częściej posługują się w swych podróżach samolotem, choć jest to połączone dla nich z pewnemi trudnościami i to niezwykłej natury. Bo wśród pilotów panuje przesąd, że zabranie księdza do samolotu pociąga za sobą nieuchronną katastrofę. Są tego liczne przykłady. Gdy metropolita Szeptycki udawał się ze Lwowa do Warszawy samolotem z trudem tylko zdołano nakłonić jednego z pilotów, aby podjął się tej podróży z metropolitą, odbytej zresztą tam i z powrotem zupełnie szczęśliwie.

Gdy przed paru laty oficerski korpus lotniczy w Bydgoszczy urządził pokazy lotnicze, to udział w tych lotach nad miastem brali i członkowie pewnej redakcji. W gronie ich znalazł się i ks. dziekan Jaworski, ktory chciał również odbyć lot. Ale z tą chwilą wszystkie stojące w pogotowiu aeroplany jakoś się popsuły. Jeden pilot wymawiał się, że motor mu się rozgrzał, drugi, że u skrzydeł coś się rozluźniło, trzeci, że ster nie jest w porządku i skończyło się na tem, że ks. dziekan Jaworski musiał się zamierzonej wycieczki w powietrze wyrzec. W gruncie rzeczy aparaty były w zupełnym porządku, tylko żaden pilot nie chce z księdzem latać.

Jak się powiedziało, papież Pius XI jest z wielkim podziwem dla lotnictwa i jego rozwoju, — i niech tylko nad Watykanem zaturkocze aeroplan, Ojciec św. idzie zaraz do okna aby jego lot obserwować. Lotnicy włoscy mieli z początku surowo zakazane szybować ponad Watykanem. Dopiero gdy się rozniosło, że Ojciec św. z przyjemnością patrzy na te aluminjowe ptaki, zakaz powyższy został zniesiony.

Przyjaźń wśród zwierząt.

Świadkowie niedawnego, silnego trzęsienia ziemi w Bułgarji stwierdzają, że zwierzęta odczuły zbliżającą się katastrofę, na kilka godzin przed pierwszym wstrząsem podziemnym.

Krowy ryczały, szarpiąc łańcuchy, któremi były przywiązane do żłobów i usiłując uciec z obór. Psy wyły lub szczekały, patrząc w ziemię i garnęły się do ludzi. Koty poznikały z domów i powróciły dopiero po trzech dniach, wychudłe i zgłodzone. Konie strzygły uszami, rżały żałośnie i spoglądały niespokojnie na ziemię, odmawiając pożywienia.

Przeciwko napadom na redaktorów.

Od czasu do czasu zdarzają się wypadki, że mniej lub więcej odpowiedzialne osobistości napadają na redaktorów za jakiś artykuł. Niedawno podobne zajście miało miejsce w Poznaniu, gdzie zaatakowany został redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego“, dr. Seyda. W związku z tą sprawą syndykat dziennikarzy poznańskich powziął następującą uchwałę:

„Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, odbyte w dniu 9 czerwca 1928 r., zatwierdzając uchwałę swego zarządu z dnia 14-go maja, która w sprawie redaktora dr. Marjana Seydy orzekła, że nie miał on obowiązku zareagowania na drodze postępowania honorowego na pismo, wręczone mu imieniem ppłk. Osmolskiego przez kpt. Mierzejewskiego i kpt. Lubicz-Szydłowskiego, jako na akt niczem nieuzasadnionej napaści, powzięło następującą uchwałę:

„O ileby kiedykolwiek i wobec kogokolwiek z członków Syndykatu w jakiejbądź formie miała się powtórzyć napaść za jego działalność dziennikarską, należy — w myśl art. 19 „Polskiego Kodeksu Honorowego“ Boziewicza (wydanie czwarte) oraz w myśl ustalonej już przez Syndykaty Dziennikarskie i przez opinję publiczną praktyki — nie reagować na napaść w drodze postępowania honorowego, lecz bezzwłocznie skierować sprawę do Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, co nie wyklucza ponadto powołania winnego przed sąd państwowy.

„O ile członek Syndykatu będzie przez kogo wezwany do dania satysfakcji honorowej za swoją działalność dziennikarską, winien na podstawie artykułów 46 i 36 wspomnianego „Kodeksu“ odmówić takiej satysfakcji, o ile działał w interesie dobra publicznego, choćby w formie ostrej a bezwzględnej, a nie wyciągał na jaw faktów z życia prywatnego danej osoby. W razie kwestjonowania tej podstawy przez stronę przeciwną i nalegania na postępowanie honorowe, winien zwrócić się do Zarządu Syndykatu, który sprawę przekaże ewentualnie sądowi koleżeńskiemu do orzeczenia, czy w danym wypadku zachodzą warunki, przewidziane w artykułach 46 i 36.“

Ludzie wszędzie są ludźmi. To, co miało miejsce w Poznaniu, zdarzyć się może w każdem innem mieście. Bo wszędzie są jednostki, które rękoczynami starają się objawiać swe niezadowolenie z poglądów, wyrażanych przez redaktorów. Dlatego byłoby wskazane, by poszczególne syndykaty dziennikarzy poszły w ślady syndykatu poznańskiego i stworzyły reguły, obowiązujące członków w podobnych wypadkach.

Teatr Polski w Katowicach

„Dama pikowa“ z gościnnym występem M. Sowilskiego i R. Cyganika.

Drugie przedstawienie „Damy pikowej“ z występem M. Sowilskiego art. opery warszawskiej i R. Cyganika art. opery lwowskiej odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 7,30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Przedstawienie „Konrada Kędzierzawego“ dla Zw. Pow. Śl.

Z szeregu stowarzyszeń, które zakupiły przedstawienia legendy śląskiej J. Nikodema Jaronia „Konrad Kędzierzawy“ urządza także Związek Powst. Śląsk. dla swoich członków przedstawienie „Konrada Kędzierzawego“, w dniu 16 bm. o godz. 3,30 po południu. Bilety do nabycia w zarządzie głównym Zw. Powstańców Śląskich ul. Plebiscytowa 1, IV p.

Gościnny występ Stanisława Kowalskiego w „Aidzie“.

W niedzielę, dnia 17 bm. wystąpi gościnnie w operze Verdiego „Aida“ świetny tenor opery warszawskiej p. Stanisław Kowalski, który odśpiewa popisową partję Radamesa. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna.

Operetka w Nowym Bytomiu.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali pod „Białym Orłem w Nowym Bytomiu odegra zespół Teatru Polskiego z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie operetkę p. t. „Domek trzech dziewcząt“. Bilety do nabycia u p. Szczerby, biuro meldunkowe, Nowy Bytom.

Repertuar.

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu Muzycznego.

Piątek, dnia 15 bm. „Dama pikowa“ (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Sobota, dnia 16 bm. „Konrad Kędzierzawy“ przedstawienie dla Związku Powstańców Śl.

Sobota, dnia 16 bm. „Fenomenalna umowa“ premjera.

Niedziela, dnia 17 bm. „Aida“ gościnny występ St. Kowalskiego.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 13 b. m. „Konrad Kędzierzawy“, Król. Huta.

Czwartek, dnia 14 b. m. „Domek trzech dziewcząt“, Nowy Bytom.

Program pobytu „Reduty“ na Śląsku.

Zespół teatralny „Reduta“ przyjeżdża na Śląsk z gościnnych występów na Pomorzu i w Poznańskim w niedzielę, dnia 17-go czerwca. Program przedstawień jest następujący:

17 czerwca — niedziela, Lubliniec, po południu „Zemsta“, wieczorem „Sułkowski“.

18 czerwca — poniedziałek, Tarn. Góry, po południu „Wąsy i peruka“, wieczorem „Sułkowski“.

19 czerwca — wtorek, Radzionków, po południu „Wąsy i peruka, wieczorem „Zemsta“.

20 czerwca — środa, Szarlej, po południu „Wąsy i peruka“, wieczorem „Zemsta“.

21 czerwca — czwartek, Król. Huta, po połud. „Wąsy i peruka, wieczorem „Sułkowski“.

22 czerwca — piątek, Hajduki Wielkie, po południu „Wąsy i peruka“, wieczorem „Sułkowski“.

23 czerwca — sobota, Ruda, po południu „Wąsy i peruka“, wieczorem „Zemsta“.

24 czerwca — niedziela, Knurów, po południu „Wąsy i peruka“, wieczorem „Zemsta“.

SPORT

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu Król.-Huckiego.

Nazwa stow.	Ilość gier	wygranych	przegranych	remis	bramek	punkt
S. ch. P. „Jutrzenka“	5	3	2	—	13—12	6
S. ch. P. Swiętochłowice	5	2	2	1	13—7	5
S. ch. P. „Przyszłość“	5	2	2	1	7—9	5
S. ch. P. Lipiny. . .	5	2	3	—	8—13	4

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy B okręgu Król.-Huckiego.

Nazwa stow.	Ilość gier	wygranych	przegranych	remis	bramek	punkt.
S. ch. P. „Jutrzenka“	3	2	—	1	6—4	5
S. ch. P. „Przyszłość“	3	1	1	1	1—3	3
S. ch. P. Swiętochłowice	4	—	2	2	3—4	2
S. ch. P. Chorzów. .	—	—	—	—	—	—

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.